

Stanisław Herbst, Tadeusz Baum, Czesław Thullie, Stanisław Trawkowski

Zabytkowe śródmieście Gliwic w układzie przestrzennym Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego

Ochrona Zabytków 7/2 (25), 94-112

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZABYTKOWE ŚRÓDMIEŚCIE GLIWIC W UKŁADZIE PRZESTRZENNYM GÓRNOŚLĄSKIEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

TADEUSZ BAUM, STANISŁAW HERBST, CZESŁAW THULLIE, STANISŁAW TRAWKOWSKI

Przestrzenne porządkowanie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego wydobywa wagę zabytkowego jądra Gliwic.¹ Ten ośrodek staromiejski ani skalą, ani jakością architektury nie może się mierzyć z innymi urbanistycznymi zabytkami Śląska, takimi jak Nysa czy Opole. Jest jednak dość ciekawy, by stać się zachodnim biegunem wielkiego zespołu miast przemysłowych, odpowiednikiem takiego klejnotu jak Będzin na wschodzie. Skoro dawny ośrodek plemienny tej ziemi, kasztelański Bytom nie wchodzi w rachubę ze względu na stan zachowania, nie na uboczu położone Pyskowice, tylko Gliwice mogą się stać niezbędnym dla G. O. P. akcentem tradycji.

Znaczne zniszczenie miasta, jego przekształcenie przy budowie kanału Odra-Wisła² otwierają duże możliwości wydobycia w obrazie miasta zabytkowego ośrodka.

S. H.

Uwagi o rozwoju struktury przestrzennej Gliwic

Plan współczesnych Gliwic zdradza rozbicie tego organizmu miejskiego na kilka prawie samodzielnych osiedli o mniej lub bardziej wyraźnych ośrodkach krystalizacji.³

Plan przebudowy i rozbudowy miasta, zadośćczyniac wszelkim wymogom gospodarczym i społecznym, powinien stworzyć z tych luźno związanych komunikacyjnie osiedli kompozycyjną całość o wyraźnym obliczu przestrzennym. Rozwiązanie prawidłowe tego postulatu wymaga m. in. zbadania genezy stanu dzisiejszego, co jedynie umożliwi ocenę urbanistyki Gliwic i złączenie w jedną całość narosłych historycznie wartościowych elementów z nowymi założeniami.

W zwartym centrum miejskim wyodrębnia się charakterem rozplanowania i zabudowy średniowieczne jądro staromiejskie, w znacznej części zniszczone w czasie ostatniej wojny, a dziś w odbudowie. O ile rozplanowanie sieci ulicznej pochodzi tu bez wątpienia z drugiej połowy XIII i początków XIV w., o tyle niewiele zachowało się w całości zabytkowych kamienic. Zniszczenia ostatnie pozwoliły na stwierdzenie, zwłaszcza w częściach przyziemi i piwnic, wcześniejszej zabudowy, adaptowanej i znacznie oszpeconej w końcu XIX i pierwszym czterdziestolecu XX w. — Spod obskurnego oblicza czynszówek wyziera dawniejsza zabudowa późnego baroku, którego obraz przekazuje nam widok z 1779 r., oraz skromnego, prowincjonalnego klasycyzmu przełomu XVIII/XIX w.

Wcześniejsza zabudowa, której ślady nie zachowały się, była w olbrzymiej większości drewniana. Liczne pożary, z których największe w l. 1601, 1711, 1730 i 1735, niszczyły ją bezpowrotnie. W r. 1601 ocalały tylko dwa domy.

¹ Z podstawowej literatury wspomnieć należy: Benno Nitsche, Geschichte d. Stadt Gleiwitz. Gleiwitz 1886; praca zbior. pod red. Schabika, Gleiwitz. Berlin 1928; F. Gabrysch, D. räumliche Entwicklung d. Städte Beuthen, Hindenburg u. Gleiwitz, 1937; St. Golański, Gliwice u progu industrializacji. „Przegl. Zach.“, 1952, zesz. dod. „Studia śląskie“, s. 265—309. Bogaty materiał archiwalny przechowywany jest w terenowym oddziale WAP Stalinogród w Gliwicach. Materiał kartograficzny pochodzący z XIX w. przechowywany jest w PMRN w Gliwicach.

² R. Pieńkowski, Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie w świetle zadań urbanistycznych. „Miasto“, 1953, nr 11, s. 3—11.

³ Streszczenie referatu wygłoszonego w Instytucie Urbanistyki i Architektury.

Wzmianki w urbarzach XVI w. i późniejszych o znacznej liczbie pustych działek nakazują ostrożność przy interpretowaniu retrogresywnym rozplanowania miasta.

Trudno orzec, czy średniowieczne miasto jest kontynuacją wczesnośredniowiecznego osiedla miejskiego, którego należałoby szukać przede wszystkim na północny-zachód od średniowiecznego jądra, w okolicy cmentarza przy ul. Kozielskiej, gdzie występująca powierzchniowo ceramika wczesnośredniowieczna potwierdza istnienie osiedla niezależnego od Starych Gliwic, które niewątpliwie były wsią. Miasto średniowieczne powstaje na ostrowie położonym w dywidualnej pradolinie Kłodnicy. Ostrów ten odcięty był od południowego tarasu zniwelowanego w XIX i na początku XX w. odgałęzieniem doliny.

Śladem tego odgałęzienia jest ciek przy ul. Sobieskiego widoczny na planie z r. 1876/7 i staw w pobliżu rogu ul. Skośnej i Lompy, zasypywany dopiero w XX w. Między ul. Grodową i Kaczyńcem dziś jeszcze istnieje zagłębienie, od którego teren podnosi się do ul. Raciborskiej o ok. 1 m., następnie płaszczyzną przebiega aż po skraj pl. Inwalidów, by gwałtownie opaść o 2,5 m ku Dolnym Wałom. Zdaje się, iż asymetryczny w stosunku do głównej osi planu średniowiecznego miasta ciąg bloków między ul. Kaczyńnic i Grodzką jest późniejszego pochodzenia, niż pierwotna lokacja przestrzenna miasta.

Powstanie miasta jest wynikiem intensyfikacji rolniczej eksploatacji okolicy, jak i zapewne wydobywania i przeróbki rud darniowych. Wtedy, w końcu XII i początkach XIII w. powstają położone blisko miasta dwie Lgoty: sobiszowicka i zabraska. W r. 1276 lokowane są na prawie czynszowym Sobiszowice. W dokumencie lokacyjnym tej pochodzącej ze wczesnego średniowiecza wsi czytamy po raz pierwszy nazwę Gliwic. Na 50 łanach frankońskich, należących poprzednio do wsi Bojków, powstaje w r. 1264 nowa wieś Szynwałd, lokowana przez cystersów z Rudy Śląskiej.

Do dalszego wzrostu miasta przyczynia się w pewnej mierze także jego położenie na skrzyżowaniu drogi wiodącej z Dolnego Śląska do Małopolski, a zwłaszcza do wielickich kopalń soli czynnych od połowy XIII w., i drogi południowej z Wielkopolski na Bramę Morawską.

Droga wzdłuż doliny Kłodnicy posiadała większe znaczenie. Staje się ona osią organizacyjną struktury przestrzennej miasta. Oś tę podkreślały dominanty wysokościowe wieży kościoła parafialnego, ratusza i wież nadbramnych. Liniowy układ tych akcentów wynikający z funkcjonalizmu średniowiecznego rozplanowania wart jest uwagi przy kształtowaniu nowego miasta. Istniejące dwa elementy — kościół i ratusz — powinny stać się wyznacznikiem lokalizacji akcentu wysokościowego w południowo-wschodniej części miasta. Dokładnej dyskusji wymaga projekt odbudowy bramy Bytomskiej, która by łączyła średniowieczne miasto z projektowanym centrum wzdłuż al. Stalina. Konieczne byłoby też wytworzenie odpowiedniej oprawy archi-



Ryc. 86. Widok Huty w Gliwicach wg litografii z poł. XIX w.

Ryc. 87. Widok Huty w Gliwicach wg litografii z poł. XIX w.





Ryc. 88 i 89. Fragment planu Huty Gliwickiej z pocz. XIX w. (na lewo) i z poł. XIX w.

tektonicznej, tak by architektura nowego centrum nie kolidowała z odtworzonym ośrodkiem zabytkowym.

Rozwijające się szybko w w. XIV miasto wylewa się poza obwarowania. Powstają przedmieścia położone przy bramach. Sylweta miasta wzbogaca się w ciągu XV i początku XVI w. wieżami drewnianych kościołów przedmiejskich, co nie koliduje z poprzednim układem akcentów architektonicznych.

Szczyt swego rozwoju opartego o produkcję sukienniczą, przerób chmielu i eksploatację pobliskich wsi stanowiących własność miasta osiąga Gliwice feudalne w połowie XVI w. Miasto z przedmieściami liczy wówczas ok. 200 domów. Na przedmieściu raciborskim pracuje istniejący już dowodnie w XV w. folusz i 3 kołowy tartak. Młyn zbożowy istnieje powyżej miasta przy stawie i gołbli na drodze z Gliwic w kierunku Tarnowskich Gór i Bytomia. O ile powstające w XV w. szpital i kościółek szpitalny na przedmieściu bytomskim przy drodze do Trynku oraz kościółek św. Barbary przy przejściu Kłodnicy są fundowane przez feudałów, to powstający w r. 1515 drewniany kościół św. Krzyża (ok. r. 1680 na nowo wzniesiony w cegle) zbudowany jest wysiłkiem finansowym mieszczan gliwickich.

Analiza nazw osobowych zapisanych w urbarzu z r. 1534 pozwala stwierdzić znaczną przewagę żywiołu etnicznie polskiego wśród mieszczaństwa gliwickiego. Jeszcze zresztą na przełomie XVIII/XIX w. skarżyć się będą nowo przybyli urzędnicy pruscy, iż celem porozumienia się z miejscową ludnością korzystac muszą z pomocy tłumaczy, zaś kazania w języku niemieckim w kościele parafialnym Gliwic odbywać się będą wówczas jedynie 4 razy w roku.

W połowie XVI w. (w l. 1558—1561) powstaje w obrębie murów rezydencja wzniesiona przez Fryderyka von Zettritz w pobliżu Białej Bramy (obecnie przy ul. Pod Murami nr 2-a). Na murowanych sklepionych piwnicach wspierała się konstrukcja drewniana, zapewne szkieletowa, wypełniona cegłą i gliną. Obecny kształt tej budowli powstał zapewne dopiero w XVIII w. Dokładniej wyjaśnić mogłaby to analiza architektoniczna, zwłaszcza zaś użytej cegły, gdyż budynek uległ znacznemu zniekształceniu w czasach kapitalistycznego rozwoju miasta. Próba odtworzenia lokalizacji dawniejszej siedziby książęcej, z której m. in. korzystał zapewne Zygmunt Korybutowicz, gdy w l. 1430—31 usiłował tworzyć własne księstwo husyckie na Śląsku, pozostać musi w sferze mniej lub więcej udokumentowanych hipotez. Archeologiczna obserwacja wykopów przy pracach budowlanych powinna w tym zakresie, jak i przy szukaniu odpowiedzi



Ryc. 90. Układ osadniczy okolic Gliwic na przełomie XVIII/XIX w.

rys. Penkala

na pytanie w sprawie wczesnośredniowiecznych początków Gliwic, przynieść nowe dane.

W ciągu XVII i XVIII w. miasto chyli się powoli lecz nieuchronnie do upadku, co uwarunkowane było w głównej mierze regresem gospodarczo-społecznym ziem środkowej i wschodniej Europy na skutek rozwoju gospodarki pańszczyzniano-folwarcznej. Wielkie pożary przyśpieszają upadek miasta. Próbuje przeciwdziałać temu w końcu XVIII w. władze pruskie, myśląc o uintensywnieniu miejscowego tkactwa i podjęciu produkcji jedwabiu opartej o założoną wówczas plantację morwy. Administracja pruska zgodnie z ogólną tendencją podejmuje także i w Gliwicach uporządkowanie miasta. Mimo znacznych wysiłków, zwłaszcza brukowania ulic, prace te posuwają się bardzo powoli. Elementem niewątpliwie podtrzymującym zamierzający handel są Żydzi. Przed zarysowującą się degradacją ratuje miasto rozwój hutnictwa. Rodzi się nowe miasto kapitalistyczne, którego rozrost przyśpiesza uruchomienie pierwszego na kontynencie wielkiego pieca koksowego w Gliwicach w r. 1796. Lokalizacja huty podyktowana była zarówno względami geograficznymi jak i ekonomicznymi. Budowa kanału kłodnickiego rozpoczęta w r. 1792 zapewniała łatwość i tanią transportu gotowych wytworów. Czynna już kopalnia w Zabrze miała obsługiwać nowo powstające założenie przemysłowe.

Huta, z której zachowała się jedynie modelarnia, była wielkim osiągnięciem architektonicznym. Założenie powstałe na terenie wykupionych i zlikwidowanych młynów zalecało się czytelnym układem funkcjonalnym uwarunkowa-

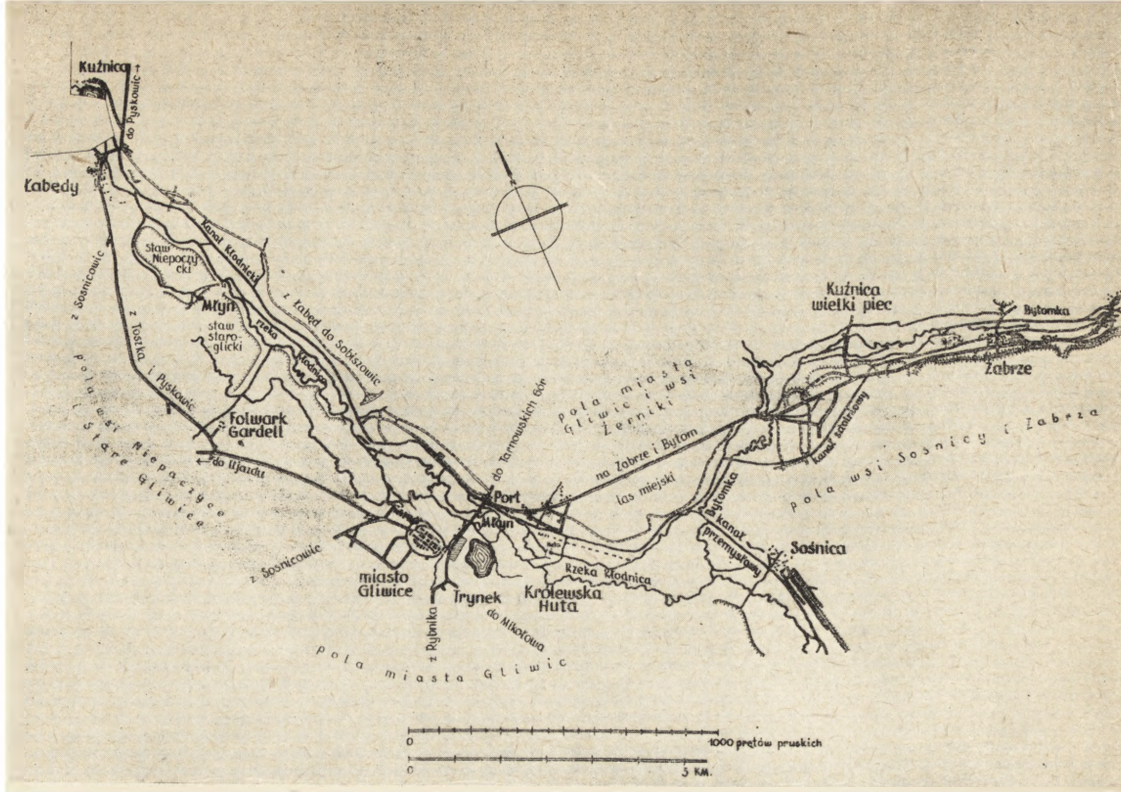
nym wymaganiami procesów technologicznych. Klasycystyczne formy architektury, typowe dla tego okresu budownictwa przemysłowego na Śląsku, dobrze harmonizowały z znacznymi bryłami poszczególnych budynków, nad którymi panowały osiowo usytuowane wielki piec i wieża wyciągowa.

Obok huty powstaje osiedle dla wykwalifikowanych robotników i majstrów. Standartowe, czterorodzinne domki luźno stojące na małych działkach ogrodowych zachowały się częściowo, choć przebudowane, do dziś. Specjalne warunki odbudowy górniczej, wymagające stosowania poza centrum miejskim niskiej zabudowy, pozwalają na odtworzenie charakteru tej zabudowy, która swego czasu służyła niewątpliwie postępowemu przejściu do kapitalizmu na drodze pruskiej, odbywającego się kosztem mas pracujących.

W w. XIX następuje rozwój miasta na terenach jak najmniej ze względów fizjograficznych wskazanych, mianowicie w niecce dolinnej. Zadecydowały o tym dwie przyczyny. Przeprowadzenie w toku wielkich prac drogowych szosy do Pyskowic i Tarnowskich Gór wyznaczyło nowy promienisty plac (przebudowany nieszczęśliwie w okresie rozbudowy kolei) na prawym brzegu kanału kłodnickiego. Jeszcze większe znaczenie miała lokalizacja dworca kolejowego oddanego do użytku w r. 1844. Następuje rozbudowa wzdłuż obecnych ulic Stalina i Zwycięstwa. Przebite w połowie XIX w. obecnej ul. Zwycięstwa, łączącej dworzec kolejowy z centrum staromiejskim, rozerwało strukturę jądra średniowiecznego. Wydaje się konieczne kompozycyjne oddzielenie tych dwóch elementów, co wskazane jest także ze względu na niezorganizowanie zamknięcia dużej arterii miejskiej, jaką jest al. Zwycięstwa. Możliwe jest to tym bardziej, iż lokalizacja nowego centrum układu śródmiejskiego może wykorzystać dawny ciąg przejścia przez Kłodnicę (ul. Stalina) co zaleca się zarówno względami historycznymi jak i możliwościami współczesnymi.

Rozbudowa przemysłu wykorzystuje w drugiej połowie XIX i początkach XX w. podmiejskie tereny wiejskie, które zapewniały tańsze koszty inwestycji i eksploatacji niż na terenach miejskich, co powoduje żywiłowy rozwój pobliskich wsi. Rozrzucone wokół miasta zgodnie z wymaganiami średniowiecznego rolnictwa wsie wciągane są zupełnie przypadkowo w obręb miasta. W oparciu o dawny układ dróg łączących miasto i wsie oraz o sieć dróg narolnych powstaje współczesne rozplanowanie sieci ulicznej kompozycyjnie zupełnie niezorganizowane i nieprzystosowane do nowych zadań komunikacji. Dalsze wzmoczenie rozwoju przemysłu górnośląskiego powoduje rozerwanie terenów rozwojowych miasta przez rozbudowę węzła kolejowego. W sposób bardziej niż niewłaściwy rozwiązano dwupoziomowe skrzyżowania dojazdu z Bytomią i Toszka z linią kolejową, niszcząc wartości założenia z początku XIX w. Pretensjonalny eklektyzm nowej zabudowy śródmiejskiej sąsiaduje z tandetną zabudową przedmieść robotniczych utrzymujących w znacznej mierze do dziś charakter wiejski. Zadaniem planu ogólnego jest m. in. także zlikwidowanie tych pozostałości okresu rozwoju miasta kapitalistycznego. Konieczne jest znalezienie właściwego umiaru między zachowaniem historycznie powstałego rozplanowania wykorzystanego niewłaściwie przez miasto kapitalistyczne, a dążeniem do stworzenia z poszczególnych niepołączonych osiedli jednego układu miejskiego. Pomóc w tym może zwłaszcza operowanie większymi założeniami zielonymi, co zdaje się być wskazane także ze względów zdrowotnych w dużym ośrodku przemysłowym oraz specjalnymi warunkami budowy miasta w zagłębiu węglowym.

S. T.



Ryc. 91. Fragment planu kanału kłodnickiego z r. 1822 (wyk. J. Schmidt). Przerys oryginalu z WAP Wrocław.

Zabytkowe śródmieście Gliwic

Średniowieczne jądro Gliwic wyznacza typowa dla wielu miast polskich owalnica. Zarys miasta stosował się w pewnym stopniu do ukształtowania wzniesienia, a rozmiary osiedla ustaliły dwa jego skrajne punkty na południu i północnym zachodzie. Był to z jednej strony szpital i kościółek św. Trójcy, zbudowany w r. 1409 z drzewa, na zewnątrz wału obronnego na drodze do Trynku. Po przeciwległej stronie miasta stanął kościół parafialny, zrazu również drewniany wzmiankowany w wieku XIII i XIV. Świątynia ta wyrosła już w obrębie pierścienia umocnień, które otoczyły dawne miasto i składały się zrazu przypuszczalnie z drewnianej palisady, wału ziemnego i nawodnionych rowów.

W czasie wojen husyckich w I poł. XV w. posiadały Gliwice już murowane obwarowania. Opis z XVII wieku podaje, że obronny pierścień tworzył wysoki wał ziemny, zapewne bastionowy, zarosnięty tarniną i za wałem fosa nawodniona strumieniem Ostropki. Na drugim, wewnętrznym brzegu fosy sterczała drewniana palisada o wysokości 2—3 m w niewielkiej odległości od właściwych murów miejskich, wzniesionych z kamienia i cegły. Mury te wzmocnione były co kilkadziesiąt metrów czworobocznymi basztami. Wejście do miasta tworzyły dwie wieżowe bramy, dostępne przez mosty przerzucone ponad fosą: była to z południa brama Biała, albo Bytomska oraz z północy Czarna, albo Raciborska. Dostęp na most prowadził przez niższą bramę zewnętrzną (bez wieżowej nadbudowy), umieszczoną w szerokości ziemnego wału.



Ryc. 92. Fragment obrazu z końca XVIII w. przedstawiający oblężenie Gliwic przez Szwedów w czasie wojny trzydziestoletniej.

Wzdłuż górnych blanków mурowanych biegł okólny drewniany ganek straży. Obronne mury w połowie XVIII wieku znacznie obniżono; w XIX w. kontynuowano stopniowo dalszą ich demolację, oraz zniesiono wały wraz z fosami, a wyrównane tereny utworzyły pas zieleni, ogrodów i sadów otaczających mury i stare miasto. Rozpoczynająca się podówczas rozbudowa Gliwic prze-rwała ten pierścień, który po utracie swojej zwartości nikł coraz bardziej. W r. 1852 rozebrano wreszcie bramę Białą, a w konsekwencji dalszych wyburzeń i obmurowań pozostały dzisiaj tylko fragmenty murów i baszt, głównie wzdłuż ulicy pod Murami, obok bramy Białej i starej Synagogi, oraz w dziedzińcach realności przy „Dolnych Wałach”. Ulica ta łącznie z przeciwległą

ulicą Górnych Wałów jest pozostałością ziemnych umocnień miasta.

Wewnętrzne rozplanowanie Gliwic kształtuje główny ciąg komunikacyjny, który prowadził do Bramy Bytomskiej poprzez rynek ku Bramie Raciborskiej, rozwidłał się przed wejściem na plac rynkowy, dzieląc się na dwie symetryczne ulice, o kierunku północno-zachodnim (Bytomska — Raciborska oraz Matejki — Plebańska).

Pośrodku kwadratu rynkowego o bokach około 75 m długości wyrasta ratusz z wieżą, którego mury pochodzą z późnego średniowiecza. Do każdego narożnika rynku dochodzą po dwie prostopadłe wąskie ulice, łącząc się parami we wspólne zwężone ujścia. Rynek stanowi przestrzeń w sobie zamkniętą, a ulice weń wchodzące trafiały w swym przedłużeniu w osie chodników podcieniowych, które przepływały dawniej przyziemia domów przyrynkowych. Świadczą o tym obnażone dziś spod tynków arkady¹ podobne do tych, jakie zachowały inne miasta śląskie. O pochodzeniu średniowiecznym ratusza wraz z wieżą strażniczą świadczą ostrołuczne arkatury ścienne niefortunnie nowymi tynkami zakryte. Wygląd ratusza zmieniał się w czasach odrodzenia, baroku i klasycyzmu.

Według wizerunku z połowy XVII wieku ratusz posiadał podwójny dach

¹ Dom rynkowy nr 1 zachował kamienno-ceglane piwnice sklepione o dwu ostrołucznych arkadach, profil ostrołuczny ma również kolebka piwnicy tylnej. Podział na dwie ubikacje piwniczne od frontu odpowiadał podcieniom dwuprzęsłowym na wysokości przyziemia, to samo powtarza się przeważnie w dalszych domach rynkowych. W sklepie parterowym zachowała się półkolista wnęka, jako pozostałość dawnego podcienia, oraz sklepienie żaglaste.

Dom nr 5 zachował piwnice sklepione, wskazujące na łączność z podcieniami.

i bliźniacze mury szczytowe o falistych liniach konturów. Jego wysmukła wieża przechodziła z kwadratowej podbudowy w ośmiościan z gankiem wysuniętym na konsolach i arkadach. Zwiężona nasada przykryta była barokowym hełmem o podwójnej latarni, której iglica zakończona była złocistą gałką i wietrznikiem. Dwukondygnacyjny budynek mieścił na piętrze salę obrad; parter i piwnice miały pomieszczenia sklepione. Dookoła ratusza kupiły się kramy piekarzy, rzeźników i szewców; tamże stała waga miejska, oraz łaźnie, a w późniejszych czasach budynek odwachu. Przebudowy z końcem XVIII w. i w

XIX stuleciu zatraciły dawny wygląd tego budynku. Wieżę obniżono i pozbawiono typowo śląskiego hełmu, dachy przebudowano, a ściany pokryto dekoracją pseudoromańską. Dopiero ostatnia rekonstrukcja z początku XX w. przywróciła ratuszowi częściowo jego wygląd z okresu klasycyzmu.

Nad całością starego miasta dominuje skalą kościół parafialny W.W. Świętych. Wzniesiony w w. XV. Najpierw w połowie XV stulecia zbudowano prezbiterium, a w dalszym dopiero etapie trójnawową halę czteroprzęsłowej świątyni.

Z początkiem XVI w. dobudowano od czoła potężną wieżę; z kolei podwyższono jej mury i zwieńczono hełmem barokowym, a smukły dach nad nawami ożywiono dwiema sygnaturkami o barokowych konturach. Nawy są kryte żebrowymi sklepieniami gwiaździstymi z późniejszych lat XVI w.; żebra te wyrastają z ośmiobocznych filarów. Prezbiterium posiada dwa pola sklepień z siatką żeber i wielobocznym zakończeniem. Od zewnątrz ujmują świątynię smukłe filary przyporowe, a strzeliste otwory okien odznaczają się późnogotyckimi przeźrocami kamiennymi. Do murów kościelnych przypierają przybudówki i kaplice. Wieżę w w. XX szpetnie przebudowano w górnej części, zatracając tak typowy śląski hełm. Bezspornie kościół parafialny stanowi najstarszy i najcenniejszy zabytek architektoniczny Gliwic. Był okolony dawniej owalnym murem cmentarza; wewnątrz tych murów wznosił się niewielki budynek szkolny, na zewnątrz wikałówka, a nieco dalej probostwo.

Trzeci z kolei zabytkowy budynek Starego Miasta tzw. zamek jest jednopiętrowy i zawiera dwa boczne skrzydła, które łączą się w warowną całość z dawnymi murami miasta. U dołu



Ryc. 93. Stare domy na ul. Kacziniec.

Ryc. 94. Fragment murów warownych przy ul. Grodowej.





Ryc. 95. Ostrolukowe sklepienia piwniczne. Rynek 12.

Ryc. 96. Pozostałości z podcieni rynkowych. Zamurowane arkady.



sklepiony zachował on dawny wątek murów z kamienia i cegły, oraz elewację ożywioną ceglami glazurowanymi. W ciemnicy przyziemia zachował się wykroj otworu strzelniczego. Obiekt ten w XIX w. przebudowano na więzienie (Stockhaus) a obecnie znajduje się w stanie wymagającym rekonstrukcji. Kroniki z XVIII w. wspominają także o małym zamku (cytadeli) umieszczonym między wałami i murem obok bramy Bytomskiej. Na planie z r. 1800 oznaczone są w tym miejscu więzienia, które przytykały do drogi wyjazdowej z miasta.

Plac rynkowy obudowany jest starymi domami mieszczańskimi, o głębokim, trójtraktowym rozplanowaniu. Jednak wiele z nich uległo zniszczeniu, a pozostałe okazują tak znaczne zmiany i przebudowania (zwłaszcza w górnych kondygnacjach) że trudno dziś odtworzyć ich dawniejszy wygląd. Zachowały one jednak gdziegdzie wątek starych murów kamiennie-ceglanych, oraz sklepienia piwniczne i niekiedy parterowe. Są tam wewnętrzne klatki schodowe ze świetlniami dachowymi, co łącznie z trójtraktowym założeniem głębokości do dwudziestu paru metrów nadaje całości zabudowań rynkowych wyraźnie zabytkowy charakter.¹

Sklepione chodniki podcieniowe i ich arkatury ożywiały elewacje piętrowych domów patrycjuszowskich.

Szczyty zasłaniające smukłe siodłowe dachy kamienic kształtowały sylwetkę pierzei rynkowych. Skromniej zabudowywały się ulice boczne, które jeszcze w wieku XVIII i pocz. XIX posiadały dużo domów drewnianych. Wspomina o tym F. B. Wernher w „Topografii Śląska“ z połowy XVIII wieku („w Gliwicach domy mieszczańskie zostały zbudowane przeważnie na sposób polski z drzewa natomiast przy placu rynkowym powstały okazałe murowane domy z ratuszem pośrodku“). Kamienice murowane o prostszym wyglądzie zachowały fragmentarycznie swe dawne cechy, albo przynajmniej ogólny wygląd i charakter budynków staromiejskich.

Niepozorne jednopiętrowe domki przy ul. Kaczyniec o skromnym wyglądzie i zachowanych gdziegdzie dawnych wysokich dachach lepiej charakteryzują zabudowę śródmieścia, jak przebudowane i zniekształcone kamienice rynkowe. Domy o podobnym wyglądzie tworzące pozostałość starych Gliwic spotkać można przy ulicach Raciborskiej, Bednarskiej i kilku innych.

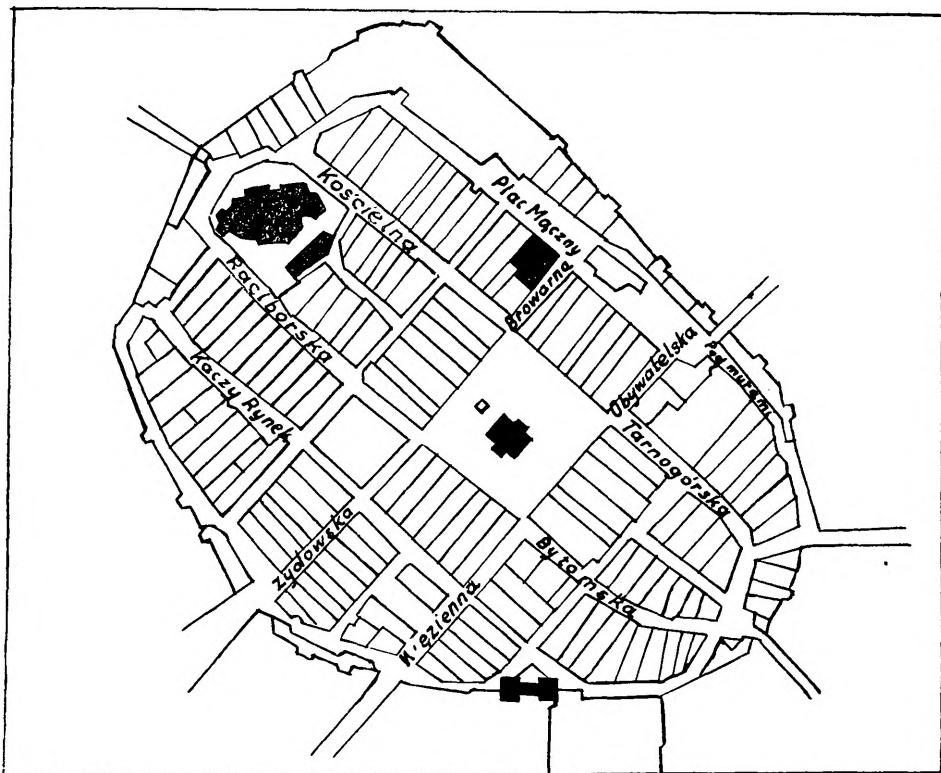
Blok domów przy placu Mlecznym, ulicy Mlecznej, Bankowej i Kaczyniec jest również takim rezerwatem o wysokich dachach i trójkątnych murach szczytowych. Trójkątne ściany szczytowe widnieją jeszcze na domach przy ul. Krupniczej 14 i 16, Raciborskiej 4, Gródkowej 8, Średniej 2. Wewnątrz tych kamieniczek zachowały się jeszcze gdziegdzie dawne sklepienia.² Te skromne

¹ Dom nr 2 o trójtraktowym założeniu — jak zresztą wszystkie kamienice rynkowe zachował w sklepionych piwnicach ostrołuczną arkadę kamienną.

Dom nr 4 posiada świetlnię ponad wewnętrzną klatką schodową, takie same świetlnie widnieją na dachach domów sąsiednich. Wątek murów piwnicznych jest mieszany.

Dom nr 12 jedynie w przyziemiu zachował swój dawny układ oraz mury mieszane (ceglano-kamienne) z beczkowymi sklepieniami o ostrołucznym profilu. Podobnie ostrołukiem zamknięty jest otwór wejściowy do piwnic — których wysokość dochodzi do 4 m.

² Przy ulicy Średniej 12 zachowały izby w przyziemiu dawne sklepienia. W domu przy ul. Basztowej 7 widzimy w piwnicach stare mury mieszane i sklepienia, tak samo w domach przy ul. Plebańskiej 7 i 10, gdzie rzekomo miała się znajdować krypta kaplicy cholerycznej. Domy przy Plebańskiej 14—16 zachowały założenia trójtraktowe 17 m głębokości, a w piwnicach mury mieszane ze sklepieniami kolebkowymi, częściowo o profilach ostrołucznych. Również i domy przy ul. Bednarskiej (nr 1, 3, 5, 7) kryją w sobie stare piwnice sklepione przy użyciu kamienia i cegły dużego formatu.



Ryc. 97. Gliwice — plan schematyczny układu działek dzielnicy staromiejskiej (wg. St. Golachowski, Gliwice u progu industrializacji, „Studia Śląskie“, s. 282).

pozostałości nie odzwierciedlają jednak obrazu starych Gliwic, który zacieśniał się coraz bardziej w miarę przebudowy i rozbudowy miasta. W rynku jedno i dwupiętrowe kamienice mieszczańskie przetworzyły się częściowo w obiekty wielokondygnacyjne. Jeszcze przed pół wiekiem posiadała ulica Krupnicza niewielkie domki, w znacznej części parterowe o wysokich dachach ze strychowymi okienkami, albo też jednopiętrowe z facjatką strychową od czoła, gdzieś widniały w domach śródmieścia dachy o łamanych połaciach mansardowych z trapezowymi półszczytami po bokach. Ściany domów były zwykle gładkie, niekiedy otwory okien ujmowały opaski i wieńczyły gzymsy, czy też obdasznice. Gdzie indziej wysterczały smukłe dachy siodłowe z trójkątnymi szczytami. Nie wyburzano podówczas dawnych murów miejskich bez reszty, lecz pozostawiano je częściowo, użytkowując przy budowie nowszych domków śródmieścia. Tak np. parterowy dom przy ul. Bednarskiej o smukłym pulpitowym dachu i dwu szczytach bocznych wraża bezpośrednio w resztki dawnych murów obronnych.

Miały jednak dawne Gliwice i okazalsze domy mieszkalne. Świadczy o tym dawny plan elewacji domu l. 68. z r. 1827. Był to dwupiętrowy budynek o formach neoklasycyzmu; brama jego o profilowanych opaskach zwieńczona była okapem, który podpierają podwójne konsole, a wieńczył trójkątny tym-



Ryc. 98. Gliwice — widok ogólny miasta od północo-wschodu. Litografia z poł. XIX w.

panon. Ponad oknami 1-go piętra widniały charakterystyczne ślepe wnęki półkolisty, a powyżej przebiegał okazały gzyms konsolowy, o znacznym wysadzeniu, który tworzył podstawę dla ściany 2 piętra.

Również większe rozmiary otrzymały zajazdy z pierwszej połowy XIX w., które odznaczały się bogatszą szatą architektoniczną. Był to okazały „Hotel niemiecki“ w rynku pod l. 18 i hotel pod „Złotą Gęsią“ przy ul. Matejki, który zatracił zupełnie swą dawną elewację klasycyzującą. Również i hotel „pod Czarnym Orłem“ przy ul. Raciborskiej 3 był godnym reprezentantem tego typu budynków z epoki neoklasycyzmu.¹

*
* *

W związku ze znacznym zniszczeniem i koniecznością odbudowy śródmieścia opracowano projekty oparte na inwentaryzacji i studiach historycznych, a przede wszystkim plan zagospodarowania przestrzennego starego miasta.

¹ Literatura. Prócz prac cytowanych już wyżej:

S. Geisler, *Gleiwitz eine oberschlesische Stadt* (Monographien deutscher Städte); Langer, *Alte Schlesische Stadtplanungen und Siedlungen*; F. B. Wernher, *Topographia oder Prodomus Delineati*; *Sieselsiae Ducatus rs Bibl. Uniw. we Wrocławiu*; Lutsch, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Prov. Schlesien*; Lutsch, *Schlesische Kunstdenkmäler (Bildwerk)*; Chrząszcz, *Gleiwitz vor 100 Jahren*; Heinevetter, *Alte und neue Kunst in Gleiwitz*, (*Schlesische Monatshefte* 1930); *Alte Gaststätten in Gleiwitz, Oberschlesien im Bild* 1928 Nr 5, *Bilder aus dem alten Gleiwitz*, tamże; *Das schwindende Gleiwitz*, tamże; *Eine Rundschau von Gleiwitz*, tamże, Nr 20; *Führer durch Gleiwitz 1934*; *Gleiwtzer Jahrbuch*, 1927. *Bürgermeister, Das Bürgerhaus in Schlesien*.

W pracy tej dla zachowania zabytkowego charakteru śródmieścia trzymano się następujących wytycznych:

1. Zachować dawne linie zabudowy ulic i placów, ich szerokości, niwelety, zakrzywienia i załomy, dawną nawierzchnię itp.
2. Oczyszczyć wnętrza poszczególnych bloków i stworzyć tamże zieleni.
3. Wprowadzić przerwy i prześwity przy zasadniczo obrzeżnej zabudowie bloków.
4. Obniżyć domy rynkowe do trzech kondygnacji, a uliczne do dwu kondygnacji; niektóre domy przy wąskich ulicach bocznych — nawet parterowe.
5. Wprowadzić ogólny pas zieleni na miejscu dawnych murów, fos i wałów miejskich.
6. Główną komunikacją zgodnie ze stanem dzisiejszym omijać stare miasto, aby nie rozszerzać niepotrzebnie jego ulic i nie zakłócać charakteru zabytkowego. Do rynku i z rynku obowiązywałaby komunikacja jednokierunkowa.
7. W odleglejszej przyszłości wyburzyć zbędne obiekty i odsłonić zachowane fragmentarycznie mury w ich częściach nadziemnych, jak również i uwidocznic tkwiące w ziemi ich fundamenty.

Odtworzenie dawnego wyglądu budynków staromiejskich napotyka na trudności ze względu na bardzo szczupłą ilość materiałów historycznych. Wygląd dawnych Gliwic w wieku XVII—XVIII odzwierciedlają dwa wizerunki miasta, na których widnieją kościół, ratusz i wieże obwarowań w dawnej ich postaci, natomiast szczyty domów rynkowych i ulicznych zaznaczone są dość niewyraźnie, schematycznie. Cennym dokumentem jest rysunek z końca XVIII w., który przedstawia ratusz już w formach klasycyzmu, ale jeszcze z dawnym hełmem barokowym na wieży — jako też elewacje domów przy rynku i dwu ulicach wyłotowych. (ul. Matejki i Plebańska). Są to kamienice szczytowe i późniejsze kalenicowe z facjatkami strychowymi lub dymnikami w stromych połaciach dachowych. Materiałami dla odtworzenia elewacji z 1 połowy XIX wieku są stare rysunki kilku domów z tego okresu, ponadto zdjęcia fotograficzne sprzed 50—60 lat. Materiał archiwalny obejmuje nieliczne plany i przekroje niektórych domów śródmieścia ze sklepionymi piwnicami, starymi elewacjami, trójtraktami o dachach bardzo znacznej rozpiętości itp. Przy próbie odtworzenia wyglądu kamienic rynkowych według stanu z XVIII wieku można było zatem wykorzystać bardzo szczupłe i niedokładne materiały historyczne, które jednakowoż stwierdzają, że domy były szczytowe, przeważnie jednopiętrowe, oraz posiadały chodniki podcieniowe.

Natomiast odtworzenie wyglądu domów z 1-ej połowy XIX w. wypadło bardziej realnie, gdyż istnieją dokładniejsze i obszerniejsze dane. Jednak formy epoki późnego klasycyzmu dość monotonne i obce (ze szkoły berlińskiej) nie zasługują, aby je odtwarzać z całą ścisłością i wzdłuż wszystkich pierzei rynkowych. Projekt (ryc. 101) przywraca wszystkim pierzjom rynkowym głębokie chodniki podcieniowe; elewacje otrzymają unowocześnioną szatę staromiejską XIX-towieczną z zachowaniem zabudowy trójtraktowej, kalenicowej, a jedynie na narożach 4 pierzei projektowane jest odtworzenie domów szczytowych (w liczbie 8). Zabytkowe pięknie sklepione piwnice zostaną częściowo wykorzystane dla celów użyteczności publicznej.

Inne odbudowane domy przy ulicach starego miasta utrzymane byłyby w ogólnym charakterze zabytkowym, o prostych formach klasycyzujących i dość wysokich dachach, których połacie ożywione będą gdzieniegdzie facjatkami i dymnikami.

Cz. T.

Zagadnienie Socjalistycznej Odbudowy Ośrodka Staromiejskiego

Projekt odbudowy i przebudowy zabytkowej części Gliwic ma do rozwiązania zadanie trudne. Praca ta zaostrza wątpliwości i budzi pozory walki nowego ze starym.



Ryc. 99. Widok aksonometryczny projektowanej odbudowy Starego Miasta Gliwic.

rys. Maurer

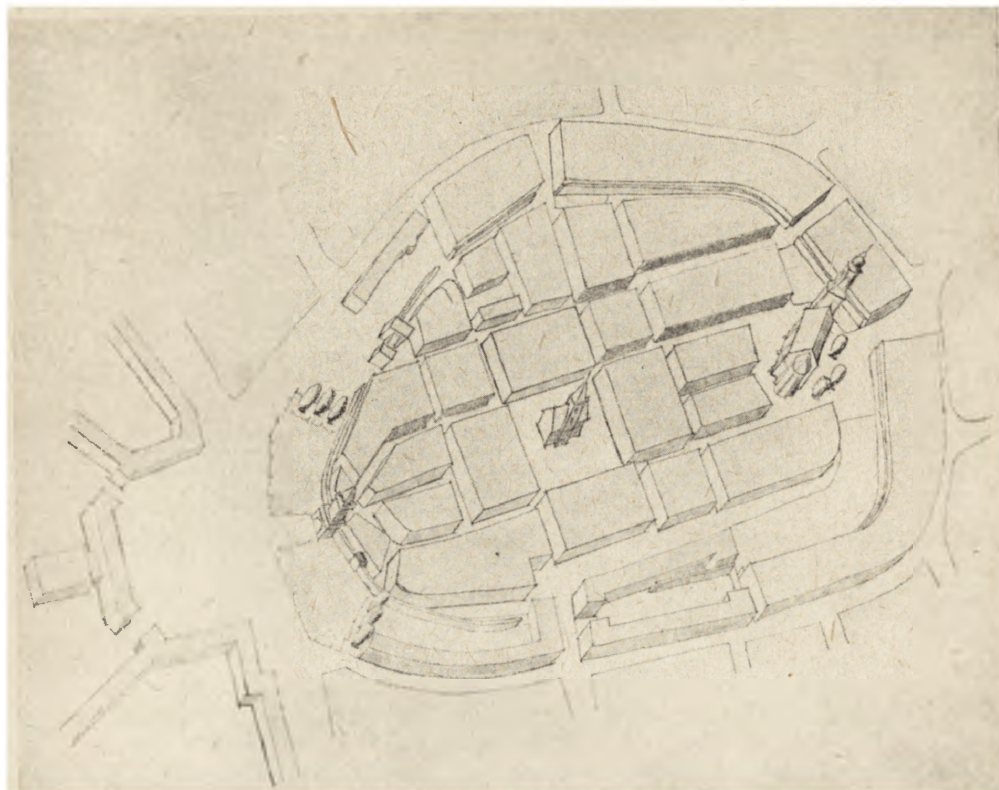
Nowa socjalistyczna treść powinna tu oblec się w formy wyraźnie wyrosłe ze starego. Inwestor — Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych — ma obowiązek reprezentować przede wszystkim nowe, zaspokoić w sposób najbardziej ekonomiczny narastające wciąż potrzeby: jak najszybciej, jak najwięcej ekonomicznie wykorzystanej taniej kubatury mieszkalnej.

Projektant¹ oparł się na studium historycznym² i chce traktować projekt także jako zadanie plastyczno-zabytkowe. Obowiązuje go zachowanie zabytkowego układu przestrzennego miasta i wartości zawartych w starej architekturze. Z zabytków zachowały się na opracowywanym obszarze kościół parafialny i tzw. zamek, poza tym w domach mieszkalnych jedynie stare wątki ceglane we fragmentach murów piwnic i częściowo niekiedy sklepienia parterów, oraz fragmenty murów obronnych miejskich.

Projekt poszedł po linii zdawało się słusznej, bo zadawała inwestora i władze konserwatorskie, stosuje bowiem zasadę zachowania starego układu ulic i działek budowlanych. Odtwarza układ drobnych bloków w ilości 25-iu o powierzchni łącznej 9,1 ha. Daje on w obrębie poszczególnych wyburzonych bloków maximum kubatury, stosując do 72⁰/₀ zabudowy ich powierzchni (przy

¹ mgr inż. arch. Franciszek Maurer (Miastoprojekt Stalinogród).

² prof. Czesława Thullie.



Ryc. 100. Projekt ukształtowania śródmieścia Gliwic. Aksonometria.

rys. Trzaska

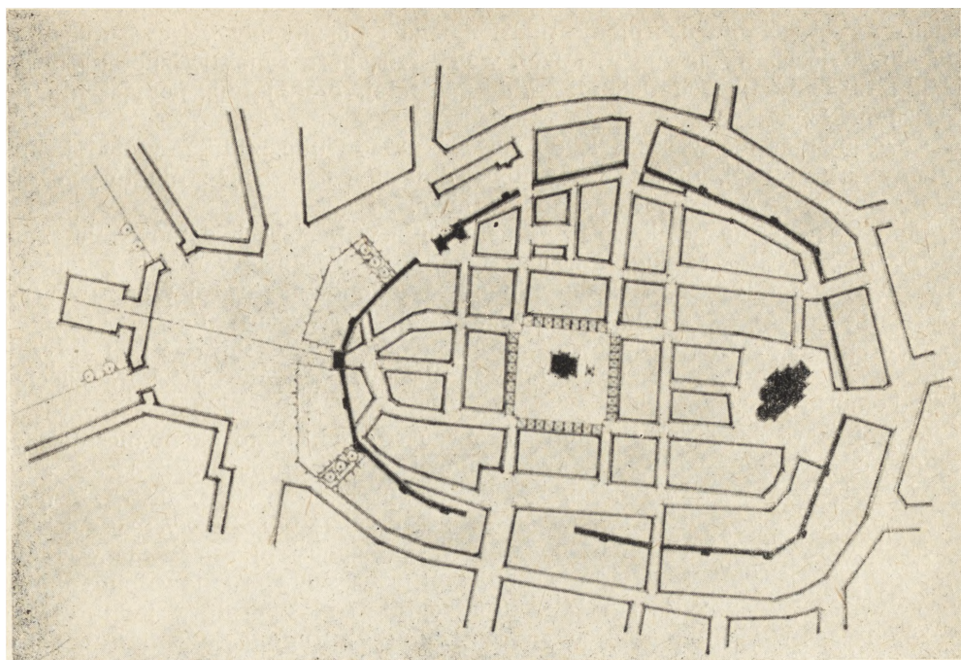
60% przewidzianych w założeniach). Wysokość zabudowy 2 lub 3 kondygnacje stosowana jest nawet przy uliczkach o szerokości 6 m. Projekt dochodzi więc do przekroczenia wskaźników Tymcz. Norm Urbanistycznych w nowoobudowanych blokach przeszło 2-krotnie gęstość zaludnienia sięga 1060, a nawet 1140 mieszkańców na hektar gdy dopuszczalne maximum dla wprowadzonej tu mieszanej strefy II/III wynosi 537 m/ha.¹

Powierzchnia ulic stanowi blisko 30% powierzchni objętej opracowaniem (wg normatywu — 14%); zieleni publicznego użytkowania jest niecałe 3%, powinno być prawie 17%.

Inwestor nie oponuje; liczy na poprawę przeciętnej przez wyburzenie w perspektywie oficyn wewnątrz bloków nie przebudowywanych obecnie, na zwiększenie (a właściwie stworzenie) zieleni publicznej przez założenie plant wokół pierścienia zabytkowych murów obronnych (czego nie należy spodziewać się w okresie perspektywicznym tj. do 1970 r. wobec konieczności wyburzenia ponad 180 tys. m³ bud. mieszk. dla zrealizowania tego zamierzenia), na obsługę szkołami, przedszkolami i żłobkami ulokowanymi w terenach sąsiednich.

Stwierdzić jednak trzeba, że robimy rachunek bez gospodarza, że w dotychczasowym rozumowaniu przeoczyliśmy jeden „czynnik” i to najbardziej

¹ W r. 1802, a więc w okresie już zaawansowanej industrializacji wewnątrz murów warownych mieszkało 1255 ludzi tj. 138 m/ha. Gołachowski, op. cit.



Ryc. 101. Projekt ukształtowania przestrzennego zabytkowego śródmieścia w powiązaniu z całością miasta.

rys. Trzaska

realny, mianowicie oprócz inwestora i władz jest jeszcze człowiek, dla którego budujemy. Liczby nie powinny zasłonić nam użytkownika, przyszłego mieszkańca domów i izb.

Postawmy pytanie, w myśl wytycznych II Zjazdu PZPR, jak będzie mieszkał w wybudowanych domach, w odbudowanej dzielnicy hutnik czy górnik, jak będzie odpoczywał, jak po zasłużonym śnie będzie mógł pracować; jak będzie uczyło się jego dziecko, czy będzie się dobrze rozwijało, czy będzie miało słońce i powietrze. Dużo słońca i powietrza. Otóż: obudowa obustronna wąskich uliczek staromiejskich nie daje należytych warunków higienicznych dla wszystkich mieszkań.

Czy wobec tego nie należy zrezygnować z zachowania zabytkowych wartości układu średniowiecznych Gliwic? Czy słuszne jest stanowisko władz terenowych, domagających się uszanowania tych wartości? Nie ma tu przecież budynków mieszkalnych uznanych za zabytki. Czy nie budować więc taniej i zdrowiej domy nowoczesne, w odstępach zapewniających dostęp światła i powietrza? Punktem wyjścia byłaby najekonomiczniejsza dla konstrukcji ceglanej wysokość np. 4 kondygnacji, rozstaw wyniósłby wówczas ok. 25 m.

Zanim jednak zdecydujemy się na tak radykalne pociągnięcia (z układu zabytkowego bowiem niczy niemal nie pozostało) postawmy pytanie, czy proponowane w projekcie rozwiązanie jest jedynym, skoro wiemy już, że nie odpowiada ono interesom klasy robotniczej, których wyrazicielem powinien być inwestor.

Otóż inwestor jest na pytanie przygotowany od dawna, wie, że budować przy istniejących ulicach, to budować taniej. Oszczędność wynosi ok. 17%

dzięki wykorzystaniu uzbrojenia nadziemnego i podziemnego. Nowe mieszkania w Gliwicach wymagają instalacji wod., kan., gazu i elektryczności i urządzenia te są w ulicach dzielnicy staromiejskiej, czekają na podłączenie do mieszkań.

Dostosowując się w zasadzie do starego układu ulic budujemy taniej, budujemy też pręcej, mając zapewniony dojazd, oszczędzając niektórych faz dokumentacji i wykonawstwa instalacyjnego.

Ponieważ nie można liczyć na umieszczenie w parterach domów mieszkalnych wielkich ilości usług, tak aby wyeliminować mieszkania z najgorzej oświetlonych kondygnacji (tak uczyniono przy odbudowie Starej Warszawy czy starego Gdańska) — musimy budować niżej, lub nawet uliczki najwęższe traktować jako wewnątrzblokowe i nie zabudowywać ich lub dać tam jedynie zabudowę parterową, gospodarczą (garaże dla aut, rowerów i wózków dziecięcych, komórki itp.).

Przy ulicach szerszych możemy stosować trójtrakt jako ekonomiczniejszy, zwłaszcza, że w istniejącej zabudowie stanowi on duży procent.

Wzgląd na etapowanie odbudowy i przebudowy starego miasta również skłania nas do przyjęcia powyższej zasady. Zabudowa wyburzonych luk i bloków nie dałaby się w ogóle racjonalnie zorganizować przetrzymanie w razie przekreślenia obecnego układu urbanistycznego: nowy rozstaw budynków, nowe ulice nie dałyby się zgrać komunikacyjnie i plastycznie w jedną całość funkcjonującą w okresie przejściowym lat kilku lub kilkunastu zanim uległaby przebudowie reszta zachowanych dotąd i zamieszkałych bloków. Trzeba by część znaczną tej kubatury już obecnie wyburzać dla przystosowania do układu powstającego według nowych, zupełnie odrębnych zasad. Zalety dostosowania się do istniejącego układu dzielnicy są więc jasne. Istniejące wartości mogą być w przeważnej części podtrzymane, jedynie wewnętrznie przystosowane do nowych wymagań.

Wyburzone zaś byłyby zasadniczo jedynie np. jednotraktowe oficyny. W takim szerszym ujęciu same względy ekonomiczne potrafią przeważać szalę. Na szali decyzji trzeba także położyć względy pozaekonomiczne, ściśle nie wymierzone.

Górnik, hutnik czy robotnik gliwickiego przemysłu chemicznego będzie miał, w wypadku odbudowy urbanistycznego układu zabytkowego, poczucie mieszkania na swojej ziemi, na ziemi, którą zagospodarowali jego przodkowie. To tu w Gliwicach w roku 1796 powstał pierwszy w Europie wielki piec hutniczy na koksie.

Wypada zastanowić się, czy będzie to w pełni zgodne z konserwatorskim postulatem — zachowaniem dawnego układu przestrzennego. Czy słuszny był projekt pierwotny przewidujący obrzeżną zabudowę dawnych bloków. Porównanie układu działek budowlanych (ryc. 97) z „wizją przyszłości“ (ryc. 99) ujawnia, iż miasto ma układ jednoszeregowych działek. Było więc przeznaczone do jednostronnej ich zabudowy. Tyły działek, jak to miejscami do dziś się zachowało (uliczka Szkolna, między Kościelną a Raciborską) miały co najwyżej zabudowę gospodarczą.¹ Większość ulic miała charakter — jakbyśmy dziś powiedzieli wewnątrzblokowy i dopiero epoka kapitalizmu stworzyła obrzeżną zabudowę zespołów jednoszeregowych działek. Słusznego rozwiązania szukać należy więc w obudowie jednostronnej. Pierzeje ulic poza zasadniczym dwu-

¹ Widać to doskonale chociażby na perspektywie wielu miast śląskich „Topografii“ Wernhera np. Bierutów, Bytom, Odrzańsk, Chojnów, Głogów, Kąty, Lewin, Nowe Miasteczko, Prochowice, Scinawa, Środa, Trzebnica.

luczem tranzytowym i rynkiem muszą być ukształtowane przeciwstawieniem jednostronnej zabudowy mieszkaniowej i niskiej zabudowy gospodarczej (lub płotów i ogrodów). Niektóre uliczki (np. Szkolna) w ogóle nie powinny mieć zabudowy mieszkaniowej. To byłoby nawiązanie do historii, a nie konserwacja kapitalistycznych schorzeń miasta.

Przyjmując zachowanie dawnych działek budowlanych jako podstawy dla nowej zabudowy powtarzającej zabytkowy rytm elewacji przyjmując odbudowę na podstawie zachowanych pozostałości czy pomiarów zabytkowych elewacji rynkowych — trzeba też przyjąć zasadę niebudowania sztucznych zabytków.

Wyjątkiem w przyjętej zasadzie nieodbudowywania zabytków z dawna nieistniejących, powinna być dla Gliwic brama Biała (Bytomska). Stanowiła ona jeden z 4-ch pionowych akcentów historycznej sylwety miasta i obecnie gdy zachowały się już tylko dwie dominanty wieżowe (kościół i ratusz) stanowiłaby minimum tej historycznej kompozycji, zamykając od południa rytm pionów ustawionych wzdłuż linii akcentującej oś podłużną średniowiecznego układu miasta.

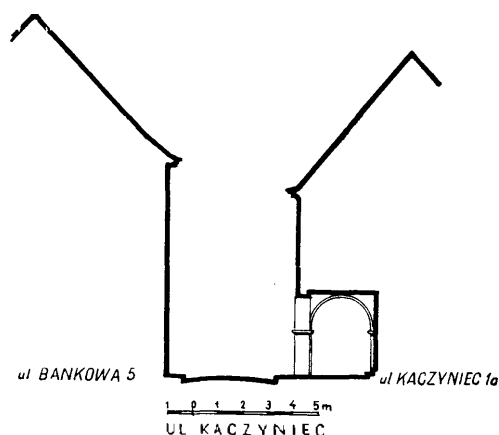
Dla sylwety miasta widocznej z daleka z różnych jego punktów jak i dla powiązania starego zespołu z nowym komponowanym obecnie ciągiem wielkomiejskiej komunikacji wzdłuż alei Stalina jest to element niezastąpiony. Ilustrują to ryciny i fotografie modelu oraz aksometria (ryc. 98, 100, 101, 103).

Wieża nadbramna tkwiła w wysuniętym na południe odcinku murów obronnych, gdzie owal średniowiecznego zarysu miasta zbliża się najbardziej do stycznej nowego układu miejskiego. Stała w doskonałym punkcie kompozycyjnym decydującym dla obu układów, starego i nowego.

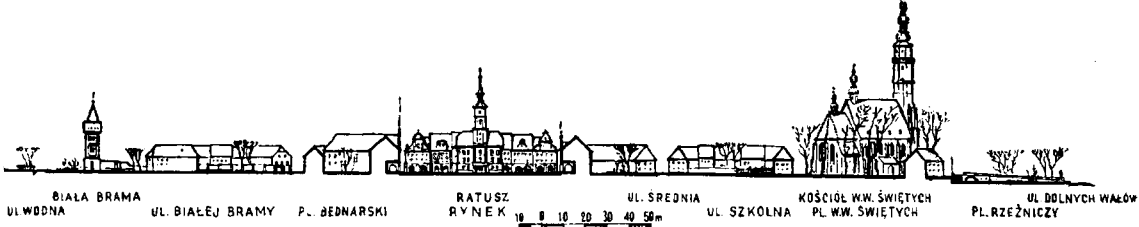
Tu powinien znajdować się akcent łączący.

Rysunek wyjaśnia to najlepiej: charakterystyczny akcent pionowy jest sygnałem dla mijających w pędzie samochodów, że na głównej trasie ruchu miejskiego i defilad, na osi nowo ukształtowanego socjalistycznego miasta dzieje się coś godnego uwagi; jest to symbol przeszłości, reprezentant treści społecznej odbudowanego starego miasta, dla którego wywalczone zostaje przez jego odbudowę należyte miejsce w funkcjach i plastyce odrodzonych 700-letnich Gliwic.

Zespół staromiejski nie jest dziś widoczny z zewnątrz, nawet z bliskiego sąsiedztwa jest niewyczuwalny wśród wysokiej obudowy ulic Górnych i Dolnych Wałów, których łukowy przebieg jedynie dla specjalisty zdradza owal dawnych murów obronnych. Ponieważ, ze względów ekonomicznych długo jeszcze będziemy czekać na odkrycie tych murów (o ile w ogóle doczekamy się), należy odsłonić przynajmniej fragmenty starego miasta. Dwa są punkty nadające się do tego celu: rejon kościoła parafialnego i rejon ul. Stalina. Ten



Ryc. 102. Przekrój ulicy Kaczyńiec wg projektu odbudowy Fr. Maurera.



Ryc. 103. Projekt ukształtowania zabytkowego śródmieścia — przekrój.
Opr. Fr. Maurer.

ostatni jest w układzie miasta ważniejszy, jako fragment wielkiej osi defilad i głównego ruchu miejskiego.

Rejon pierwszy jest zaznaczony pionem wieży kościelnej, rejon drugi mimo dobrych warunków oświetleniowych, wglądu aż od placu Krakowskiego (Politechnika) poprzez rozszerzoną ulicę Stawową i plac węzłowy u styku murów obronnych z ul. Stalina nie ma żadnego akcentu charakterystycznego dla Staro-
rego miasta. Odbudowa bramy może wypełnić ten brak i podkreślić od południa wielki i oryginalny walor pionowych akcentów sylwety stáromiejskiej. Trzeci element wysokościowy dopiero może wydobyć niezwykle zabytkowy zespół pionów sylwety starych Gliwic.

Przykład Gliwic to nie tylko próba konserwatorskiego rozwiązania kluczowego elementu organizmu wielkomiejskiego i wydobycia walorów zabytkowych, tak potrzebnych socjalistycznemu zespołowi miast przemysłowych, ale też próba sformułowania zasady konserwatorskiej bardziej powszechnej niż ta, jaką zastosowano przy odbudowie traktu Staromiejskiego Warszawy, czy Głównego Miasta gdańskiego. To próba rozwiązania zagadnienia tak powszechnego jak istnienie ośrodka średniowiecznego w każdym mieście współczesnym.

T. B. przy współudziale S. H.